

KS. FRANCISZEK KAMPKA  
Lublin

## ZASADY SPOŁECZNE A ŻYCIE GOSPODARCZE

Godność człowieka jest podstawową wartością i najogólniejszą normą ładu społeczno-gospodarczego, jakiego obraz przynoszą dokumenty Kościoła. Ład ten służyć ma zabezpieczeniu i utwierdzeniu wolności oraz rozumności jednostki jako podmiotu gospodarczego, jej kreatywnego panowania nad stworzeniem. W działaniach prowadzących do ukształtowania takiego godnego porządku życia ekonomicznego kierować się trzeba określonymi zasadami, które od czasów Leona XIII eksponowane są w wypowiedziach Magisterium Kościoła. Odnoszą się one do tej samej rzeczywistości moralnej i społecznej, którą opisuje i postuluje norma odwołująca się do godności człowieka. Mają jednak w stosunku do niej charakter bardziej dynamiczny i szczegółowy, nazywają i porządkują procesy dochodzenia do sprawiedliwego ładu społecznego. Ogólne, personalistycznie zorientowane kryterium antropologiczne pozwala analizować i oceniać pewną zastaną rzeczywistość – zasady społeczne mówią, jak ją kształtować.

W dokumentach Kościoła znajdujemy określenia dość licznych zasad społecznych, na podstawie których można kształtować ład zabezpieczający godność człowieka. Wiele z nich da się także interpretować jako zasady ontologiczne, wyprowadzone ze struktury bytu i dlatego też niezmiennie. I tak na przykład, zasada solidarności zakorzenia się w samej bytowej rzeczywistości osoby ludzkiej, w jej społecznej naturze; tak ujęta głosi pewną prawdę o dążeniach człowieka, ale też wskazuje ich kierunek<sup>1</sup>. Zasada pomocniczości ma źródło w ludzkiej wolności, ale i niesamoistności bytowej – jest też dyrektywą działania mającego „dopełniać” to, co jest jakimś brakiem, i rozwijać to, co najgłębiej podmiotowe. Zasady ontologiczne mogą się czasem zbliżać do wyprowadzonych również ze struktury bytu praw (*Seiengesetze*), zawierających zarówno element opisowy, jak i powinnościowy. Prawa te analizują rzeczywistość metafizyczną

---

<sup>1</sup> O. von Nell-Breuning, *Baugesetze der Gesellschaft. Solidarität und Subsidiarität*. Freiburg–Basel–Wien 1990 s. 26-29.

człowieka, orzekają o wynikającej z niej potrzebie i formułują postulat, rozumiany jako podmiotowe uprawnienie (*ius*). W stosunku do zasad ontologicznych prawa te, mające zbliżony status metodologiczny, są bardziej szczegółowe.

Do najistotniejszych zasad humanizujących procesy gospodarcze trzeba zaliczyć wymogi sprawiedliwości. Zasada sprawiedliwości różni się od odpowiadającej jej cnoty, jest racją istnienia każdej wspólnoty ludzkiej, warunkiem urzeczywistnienia jakichkolwiek dóbr ponadindywidualnych<sup>2</sup>. Oczywiście, nie ma doskonale sprawiedliwych społeczności tu na ziemi, ale właśnie dlatego też katolicka nauka społeczna odróżnia samą zasadę, dyrektywę działania, od już osiągniętej sprawności moralnej. Jako zasada sprawiedliwość powinna określać i inspirować rozwój wspólnoty ludzkiej.

Już we wstępie do encykliki Leona XIII mówi się o sprawiedliwości jako o podstawie rozwiązania kwestii robotniczej<sup>3</sup>. Odtąd we wszystkich niemal dokumentach społecznych Kościoła zasada ta jest przywoływana. Konkretyzując ją, papieże zwykli częściowo przyjmować tomistyczne rozróżnienia, mówiące o sprawiedliwości zamiennej i rozdzielczej<sup>4</sup>. Stosunkowo wcześniej w dokumentach Kościoła pojawiło się też pojęcie sprawiedliwości społecznej, które zastąpiło anachroniczne i niewystarczające pojęcie sprawiedliwości prawnej (ogólnej), zakładającej, że jednostka czyni „to, co należy”, jeśli zachowuje prawo pozytywne<sup>5</sup>. W wieku XIX doszło w społeczeństwach liberalistycznych do zatracenia poczucia dobra wspólnego i w konsekwencji – idea sprawiedliwości prawnej stała się dotkliwie niewystarczająca. U schyłku stulecia zaczęto jej przeciwstawić sprawiedliwość społeczną, która podkreśla obowiązki członków danej społeczności względem *bonum commune*.

O sprawiedliwości rozdzielczej (*iustitia distributiva*) pisał już Leon XIII, interpretując ją – w duchu tomistycznym – jako powinność oddania każdemu tego, co mu się słusznie należy. Nauczał też, że troska o to jest obowiązkiem rządu (RN 27), choć w innych fragmentach swej encykliki wiele uwagi poświęcił również analogicznemu obowiązkowi pracodawców (RN 16-17). Współcześnie w katolickiej nauce społecznej sprawiedliwość rozdzielczą rozumie się jako zapewnienie każdemu człowiekowi takiego udziału w dobrach ziemskich, który

---

<sup>2</sup> J. M a j k a. *Filozofia społeczna*. Warszawa 1982 s. 187; J. Höffner traktuje sprawiedliwość jako cnotę, nie jako zasadę (t e n ż e. *Christliche Gesellschaftslehre*. 8. erw. Aufl. Kevelaer 1983 s. 71).

<sup>3</sup> L e o n XIII. *Rerum novarum*. Nr 1.

<sup>4</sup> Zgodnie z tradycją tomistyczną mówi się jeszcze o sprawiedliwości karzącej. Zob. J. M a j k a. *Etyka gospodarcza*. Wrocław 1982 s. 47. Zob. także: E. M u h l e r. *Die Soziallehre der Papste*. München 1957 s. 151-154; O. H ö f f e, A. H o l l e r b a c h, W. K r e b e r. *Art. Gerechtigkeit*. W: *Staatslexikon* 1976. s. 895-906.

<sup>5</sup> H ö f f n e r. *Christliche Gesellschaftslehre* s. 74.

odpowiada godności osoby oraz zróżnicowaniu funkcji społecznych każdej jednostki. Działającym podmiotem, a więc tym, kto urzeczywistnia tę sprawiedliwość, może być państwo, społeczeństwo jako dysponent dóbr, także pracodawca; zakłada się tu funkcjonalną nierówność partnerów, pomiędzy którymi dokonuje się akt sprawiedliwości. Kryteria pozwalające określić zasady sprawiedliwej dystrybucji dóbr mogą być wielorakie; wymienia się tu czasem zróżnicowanie potrzeb, zasług i szans<sup>6</sup>.

Sprawiedliwość rozdzielcza określa (a raczej – powinna określać) wszelkie formy działania „z góry na dół”, a więc od władzy ku społeczeństwu, od tych, którzy podejmują decyzję, ku tym, którzy się im podporządkowują. Rozważana w perspektywie gospodarczej, wiedzie ku takim szczegółowym zagadnieniom, jak sposoby redystrybucji dóbr (świadczenia socjalne, obciążenia podatkowe, ograniczenia dywidendy). Rozumiana szerzej prowadzi nie tylko ku postulatowi sprawiedliwego podziału dóbr, ale i udziału w życiu publicznym, przez co łączy się z wymogami zasady demokracji oraz prawem do partycypacji<sup>7</sup>. Sprzeciwia się wszystkiemu, co spycha jednostki i całe grupy na margines życia społecznego.

Zasada sprawiedliwości zamiennej (*iustitia commutativa*) określa wzajemne relacje dwóch równorzędnych podmiotów gospodarczych. Powinna ona regulować procesy wymiany dóbr i usług, stosunki między pracodawcą a pracobiorcą, system ubezpieczeń społecznych<sup>8</sup>. Potwierdza jednakową godność partnerów gospodarczych i obiektywizuje się w ich wzajemnych świadczeniach. Dotyczy ona nie tylko relacji interpersonalnych, lecz także transakcji i wszelkich form współpracy między formami, przedsiębiorstwami, korporacjami; postuluje równość wymienianych dóbr i usług (najczęściej są one w tych relacjach

---

<sup>6</sup> W. Z o h l n h ö f e r. *Markt oder soziale Gerechtigkeit. Eine falsche Alternative*. Köln 1990. Kirche und Gesellschaft. Nr 166.

<sup>7</sup> Tak interpretują tę zasadę na przykład biskupi amerykańscy w znanym liście o sprawiedliwości gospodarczej: „Najnowsza katolicka myśl społeczna uważa zadanie przewyciężenia [...] systemów wykluczenia i pozbawienia władzy za najbardziej podstawowy wymóg sprawiedliwości. W ujęciu pozytywnym sprawiedliwość wymaga, by instytucje społeczne były zorganizowane w taki sposób, by zagwarantować wszystkim ludziom możliwość aktywnego działania w życiu ekonomicznym, politycznym i kulturowym społeczeństwa. Poziom uczestnictwa może być według przepisów prawa wyższy dla pewnych osób niż dla innych, istnieje jednak pewien podstawowy poziom dostępności, który powinien być osiągalny dla wszystkich” (78). Cyt. wg *Sprawiedliwość gospodarcza dla wszystkich. Katolicka nauka społeczna a gospodarka USA. List pasterski biskupów amerykańskich*. „Życie Katolickie” 7:1988 nr 5. Zob. także Konstytucja *Gaudium et spes*. Nr 27; *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*. Nr 42, 74.

<sup>8</sup> Kard. Höffner wymienia tu jeszcze dziedzinę transportu, który jednak należy *de facto* do dziedziny usług. Zob. t e n ż e. *Chrześcijańska nauka społeczna*. Przeł. Ks. S. Pyszka SJ. Kraków brw. s. 57.

wymierne) oraz zakłada wzajemną uczciwość i zaufanie. Tak rozumiana sprawiedliwość zamienna należy do fundamentalnych zasad europejskiej tradycji etycznogospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie handlu, w której stała się podstawą tzw. moralności kupieckiej<sup>9</sup>.

W dokumentach społecznych Kościoła pouczenia dotyczące zasady sprawiedliwości zamiennej znajdujemy już w *Rerum novarum* Leona XIII (Nr 33-35). Różne aplikacje tej zasady przedstawił Pius XI w *Quadragesimo anno*, gdzie mowa m.in. o tym, że stoi ona „na straży poszanowania dóbr materialnych i na straży prawa, które właścicielowi wzbrania naruszania cudzej własności przez przekroczenie granic własnego posiadania” (47), że reguluje ona wzajemne stosunki kapitału i pracy (110). Papież podkreślił wszakże, iż sama sprawiedliwość zamienna jest niewystarczająca w życiu społeczno-gospodarczym – miłość społeczna powinna ją uzupełniać i podnosić jej wartość (137). Od czasów Pawła VI zasadę sprawiedliwości zamiennej coraz częściej odnosi się do międzynarodowej współpracy gospodarczej (PP 61), znajduje to wyraz także w nauczaniu Jana Pawła II (SRS 10).

Szczegółowe aplikacje zasady sprawiedliwości zamiennej każą mówić o niej jako o podstawie refleksji moralnej nad godziwością umów handlowych, rzetelnością obustronnych świadczeń, słuszną płacą oraz ceną produktów i usług, sposobem funkcjonowania banków i umów kredytowych. Zasada ta ustala też jedną z możliwych perspektyw w analizie zjawiska reklamy. Na płaszczyźnie międzynarodowej daje się interpretować – w aspekcie negatywnym – jako sprzeciw wobec wszelkich form protekcjonizmu i neokolonializmu.

Pojęcie sprawiedliwości społecznej jest – jak już zauważono – stosunkowo młode i w pewnej mierze „dziedziczy” treść tomistycznego pojęcia sprawiedliwości legalnej, choć bywa czasem łączone z ideą sprawiedliwości rozdzielczej i zamiennej; przypisuje mu się też nieraz rolę „koordynatora” pozostałych rodzajów sprawiedliwości<sup>10</sup>. Odnosi się ją zawsze do dobra wspólnego jako wartości, która zobowiązuje wszystkich członków danego społeczeństwa. Warto zauważyć, że w amerykańskiej katolickiej nauce społecznej została ona zreinterpretowana, co ujęto w formule „sprawiedliwości kontrybutywnej”: „Sprawiedliwość społeczna wskazuje, że ludzie są zobowiązani do aktywnego i produktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, zaś społeczeństwo ma obowiązek umożliwić im takie uczestnictwo. Tę formułę sprawiedliwości można również nazwać

---

<sup>9</sup> O moralności kupieckiej oraz będącej jej podstawą uczciwości i zaufaniu pisze w swojej pasjonującej historii kapitalizmu, w tomie II poświęconym „grom wymiany”, Fernand Braudel (*Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*. Przeł. E. P. Żółkiewska. Warszawa 1992 s. 127 nn.).

<sup>10</sup> Dyskusję na ten temat przedstawia J. Höffner (*Christliche Gesellschaftslehre* s. 59-60) Zob. także W. W. F e r e e. *The Act of Social Justice*. „Philosophical Studies” 72:1943.

»przyczyniającą się«, ponieważ podkreśla ona obowiązek wszystkich, którzy są w stanie pomóc w wytwarzaniu dóbr, usług i innych wartości niematerialnych czy duchowych, koniecznych dla dobrobytu całej wspólnoty”<sup>11</sup>.

O sprawiedliwości społecznej pisał już Pius XI, odnosząc ją do dobra wspólnego (QA 74) i widząc w niej czynnik umożliwiającą humanizację wszelkich instytucji oraz mechanizmów społeczno-gospodarczych, w tym wolnej konkurencji (QA 88). Precyzyjne sformułowanie tej zasady znajdujemy w nauczaniu Jana Pawła II, który w *Oređziu do robotników Solvay'u* (1982) określił ją jako wartość inspirującą relacje wewnątrzspołeczne i odnoszącą obywateli do dobra wspólnego. Papież podkreślił, że sprawiedliwość społeczna pokonuje „sztywne ograniczenia sprawiedliwości wymiennej” i przełamuje struktury alienacji, poddając rzeczy człowiekowi, wartości niższe wyższym, warunki pracy i bytu wymogom godności osoby ludzkiej (Nr 6). Realizacja zasady sprawiedliwości społecznej przejawia się w dążeniu do likwidacji bezrobocia, zagwarantowania sprawiedliwej płacy i podmiotowości w procesie produkcyjnym, w zapewnieniu prawa do zrzeszania się. Również i Jan Paweł II podkreślił – wzorem swych poprzedników – że postulaty sprawiedliwości powinny być ożywiane przez miłość, która jest ich natchnieniem.

Obok zasady sprawiedliwości wymienia się także – jako pokrewną, ale różną od niej – zasadę słuszności. Mówił o niej już papież Pius XI i wszyscy jego następcy, nie wprowadzając wszakże jasnej dystynkcji między sprawiedliwością a słusznością<sup>12</sup>. W nauczaniu Jana XXIII bodaj po raz pierwszy zasada słuszności zostaje przedstawiona w kontekście dobra wspólnego, które ukazano jako jedno z głównych kryteriów, pozwalających ustalić, co słuszne<sup>13</sup>. Ten punkt widzenia przyjęto w późniejszych dokumentach<sup>14</sup>. Obecnie mówi się w katolickiej nauce społecznej o zasadzie słuszności jako uzupełniającej wymogi sprawiedliwości, jako odwołującej się do naturalnej wrażliwości sumienia, które

<sup>11</sup> Zob. *Sprawiedliwość gospodarcza dla wszystkich. Katolicka nauka społeczna a gospodarka USA. List pasterski biskupów amerykańskich*. „Życie katolickie” 7:1988 nr 71.

<sup>12</sup> Zob. np. QA 35, 60; P 2, 17; P, 4 19; MM 18, 21, 69, 122, 132, 135, 150; PT 70, 93; GS 63.

<sup>13</sup> Jan XXIII w *Mater et magistra* pisze: „trzeba tu koniecznie przestrzegać zasad sprawiedliwości i słuszności. Domagają się one, by pracownik otrzymał takie wynagrodzenie, które by mu wystarczało na zapewnienie sobie poziomu życia godnego człowieka i pozwalało sprostać odpowiednio obowiązkowi rodzinnym. Ustalając słuszne wynagrodzenie za pracę, trzeba przede wszystkim brać pod uwagę rzeczywistą wydajność pracy poszczególnych pracowników, następnie sytuację gospodarczą zatrudniających ich przedsiębiorstw, dalej r a c j e d o b r a w s p ó l n e g o k r a j u, zwłaszcza odnośnie do postulatów pełnego zatrudnienia, a wreszcie w y m a g a n i a d o b r a w s p ó l n e g o w s z y s t k i c h n a r o d ó w, czyli wspólnoty państw o różnym charakterze i wielkości” (Nr 71; podkr. F. K).

<sup>14</sup> Zob. PT 56; GS 66.

spontanicznie potwierdza godność osoby ludzkiej. To, co słuszne, rozpoznajemy przez odniesienie do dobra wspólnego, postrzegając każdego człowieka jako jego współtwórcę i uczestnika – zakładamy tym samym niewystarczalność legalistycznych koncepcji sprawiedliwości<sup>15</sup>. W tym ujęciu słuszność i jej postulaty okazują się dziwnie bliskie imperatywom miłości, która każe odczuwać „potrzeby innych jak własne” (PT 35) i jest dla sprawiedliwości tym, czym duch dla litery prawa. Wrażliwa, inspirowana miłością troska o słuszność zabezpieczy sprawiedliwość przed wyrodzeniem się w chłodną kalkulację zasług i uprawnień, przed indywidualizmem w ich ocenie; otwiera perspektywę wspólnotową, interpretuje i uzupełnia postulaty sprawiedliwości w taki sposób, by nie dzieliły ludzi, lecz pomagały odkrywać ich jedność<sup>16</sup>.

Do podstawowych zasad życia społecznego należy również zasada solidarności, dotycząca tego wszystkiego, co w społeczeństwie relacyjne, sfery wzajemnych odniesień jednostki i zbiorowości, stosunków między jednostkami i między określonymi grupami. Jako taka jest i powinna być łączona także z dziedziną gospodarowania, w której człowiek wchodzi w wielorakie relacje z innymi – z pracodawcą, zwierzchnikami, współpracownikami, konsumentami, którzy korzystają z owoców jego pracy. Solidarność bywa w katolickiej nauce społecznej traktowana jako podstawa ładu życia wspólnotowego, zainicjowała ona nurt poszukiwań zwany solidaryzmem<sup>17</sup>. Przede wszystkim jednak jest ponadsystemową zasadą życia społecznego, interpretowaną jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). Nietrudno dostrzec, iż, podobnie jak w wypadku słuszności, a nawet jeszcze wyraźniej, także i tutaj wymogi solidarności zakorzeniają się w trosce o dobro wspólne.

W dążeniu do specyfikacji zasady solidarności wyróżnia się najczęściej jej trzy podstawowe aspekty, mówiąc o niej jako o zasadzie etycznej, prawnej oraz jako o sposobie myślenia i działania. Wydobywając etyczny sens solidarności, podkreślamy wolność człowieka działającego tak, jak przystoi działać osobie pozostającej w pewnych społecznych związkach. Natura ludzka nie determinuje do działań solidarnych i są one zawsze wolnym wyborem sumienia. Prawny aspekt tej zasady ujawnia się, gdy się ją rozpoznaje jako podstawę ustroju

---

<sup>15</sup> L. R o o s. *Ordnung und Gestaltung der Wirtschaft. Grundlagen und Grundsätze der Wirtschaftsethik nach dem II. Vatikanischen Konzil*. Köln 1971 s. 30-38.

<sup>16</sup> J a n P a w e ł II. *Dives in misericordia*. Nr 12.

<sup>17</sup> Zob. H. P e s c h. *Lehrbuch der Nationalökonomie*. 5 Bd. Freiburg/Br. 1905-1923; G. G u n d l a c h. *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft*. 2 Bd. Köln 1964. von N e l l B r e u n i n g, jw.

państwowego oraz aktów sprawiedliwości. Wreszcie wymiar mentalny solidarności dotyczy postawy wzajemnej empatii członków danej wspólnoty, uświadomienia sobie głębokich podobieństw i współzależności, a także pogłębienia ich przez przeżywanie potrzeb drugiego człowieka tak, jak się przeżywa własne<sup>18</sup>. Trzeba zauważyć, że ten model analizy zasady solidarności bywa zastępowany innym, eksponującym jej wymiar ontyczny i etyczny. Solidarność jest wówczas traktowana jako imperatyw wpisany w strukturę metafizyczną człowieka – nie determinuje go, ale w imię rozwoju domaga się realizacji<sup>19</sup>.

W dokumentach społecznych Kościoła wydobywany jest przede wszystkim egzystencjalny sens zasady solidarności. Wiele miejsca poświęcił jej zwłaszcza Jan XXIII, pisząc między innymi także o interesujących nas tu szczególnie aplikacjach gospodarczych. W skali makrospołecznej papież widział w solidarności postawę przeciwstawiającą się idei walki klas oraz wynaturzeniom wolnej konkurencji (MM 23). Domagał się również, by postawa solidarności, odniesionej do dobra wspólnego, była inspiracją w decyzjach dotyczących organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw (MM 92), by określała stosunki między narodami (PT 80, 114). Te wątki powracają także w nauczaniu następców Jana XXIII<sup>20</sup>.

Mówiąc o solidarności społecznej jako o podstawowym obowiązku współczesnego człowieka, Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* zwrócił uwagę na to, iż tego rodzaju postulaty, często formułowane przez bardzo różniących się od siebie liderów i teoretyków życia społecznego, będą miały jedynie charakter życzeniowy, jeśli nie będą związane z wezwaniem do etycznego rozwoju całego społeczeństwa. Urzeczywistnienie zasady solidarności stanie się możliwe tylko wtedy, „gdy poszczególni ludzie i grupy pielęgnować będą cnoty moralne i społeczne oraz będą je szerzyć w społeczeństwie” (KDK 30). Po latach do tej refleksji nawiąże Jan Paweł II, podkreślając, że solidarność nie jest „nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób”, ale „mocną i trwałą wolą”, a nawet obowiązkiem podjęcia wysiłku w dążeniu do dobra drugiego człowieka (SRS 38).

Współczesna ekonomia jest tą dziedziną, w której szczególnie wyraźnie widać, iż człowiek nie jest istotą samowystarczalną, lecz – uwikłany w wielora-

---

<sup>18</sup> Von Nell-Breuning, jw.; J. Kondziela. *Art. Solidaritätsprinzip*. W: *Katholisches Soziallexikon* s. 2577-2585; W. Röpke. *Wirtschaft und Moral*. W: *tenże. Wort und Wirkung. 16 Reden aus den Jahren 1947 bis 1964, mit einem Lebensbild von A. Hunold*. Hrsg. von W. Hoch. Ludwigsburg 1964 s. 80.

<sup>19</sup> E. Mühler. *Die Soziallehre der Papste*. München 1957 s. 170.

<sup>20</sup> P a w e ł VI. *Populorum progressio*. Nr 62; *tenże. Octogesima adveniens*. Nr 23; J a n P a w e ł II. *Laborem exercens*. Nr 8; *tenże. Sollicitudo rei socialis*. Nr 33, 38-40, 45.

kie współzależności – potrzebuje swoistego „uzupełnienia” ze strony innych, a zarazem sam może „uzupełniać” ich działania<sup>21</sup>. Coraz większe skomplikowanie systemu pracy, jej podział i postępująca specjalizacja, wzajemne oddziaływanie rynków, wszystko to stwarza przestrzeń społeczno-gospodarczą tak złożoną, że zawiodą proste systemy regulujące, takie np. jak opisywany przez liberałów mechanizm „rozsądnego egoizmu” jednostki. Solidarność może ułatwić zapanowanie nad nieustannie się komplikującą rzeczywistością przedsiębiorstwa i w ogóle gospodarki w społeczeństwie postindustrialnym, oznacza ona bowiem przede wszystkim solidarny udział w odpowiedzialności. Konkretnym wyrazem i przyjęcia, i uznania tej odpowiedzialności powinno być upowszechnienie udziału w zyskach oraz zagwarantowania wszystkim podmiotowości w procesach decyzyjnych<sup>22</sup>.

Zasada solidarności każe zakwestionować zarówno indywidualistyczną perspektywę interpretacji procesów gospodarczych, jak i ujęcia kolektywistyczne wraz z ideą dialektyki społecznych przeciwieństw. Gospodarka jest ze swej istoty nastawiona na działalność pozytywną, twórczą, dlatego przede wszystkim staje się przestrzenią spotkania, nie zaś konfrontacji. Szczególnie widoczne to jest na poziomie przedsiębiorstwa, gdzie, niezależnie od możliwych napięć, konfliktów czy wreszcie zwykłej różnicy poglądów, wszyscy zainteresowani są w osiągnięciu jednego celu – pomyślności przedsiębiorstwa. Ta nadrzędna wartość, do której dążą, pozwala odnaleźć też wiele wspólnych celów szczegółowych i prowadzi ostatecznie do utożsamienia się z przedsiębiorstwem, do myślenia o nim w kategoriach dobra wspólnego.

Wymogi zasady solidarności należy też odnieść do międzynarodowego życia gospodarczego, co wydaje się na ogół o tyle trudniejsze, że zmusza do radykalnego przekroczenia pewnych naturalnych horyzontów poznawczych. Potrzebę myślenia o solidarności wszystkich narodów, wszystkich ludzi znajdujących się „na pokładzie tego samego statku kosmicznego, jakim jest Ziemia” bardzo akcentuje Jan Paweł II, widząc w urzeczywistnieniu tej zasady szansę rozwiązania problemu głodu światowego, zadłużenia, neokolonializmu, a także problemów ekologicznych<sup>23</sup>.

Zarówno sprawiedliwość, jak i solidarność to zasady, które uzyskują swój najgłębszy sens w odniesieniu do dobra wspólnego. Jest ono w szczególności

---

<sup>21</sup> A. R a u s c h e r. *Personalität, Solidarität, Subsidiarität*. W: t e n z e. *Kirche in der Welt. Beiträge zur christlichen Gesellschaftsverantwortung*. Bd. 1. Würzburg 1988 s. 273 n.

<sup>22</sup> O. v o n N e l l - B r e u n i n g. *Unsere Verantwortung. Für eine solidarische Gesellschaft*. Freiburg–Basel–Wien 1987 s. 99 nn.

<sup>23</sup> J a n P a w e ł I I. *Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy*. 15 czerwca 1982. Nr 10.



sposób bliskie solidarności, gdyż podobnie jak ona odsłania wzajemne związki pomiędzy dobrem jednostki a ogółu. Ustalając harmonię obu wartości, staje się tym samym podstawą ładu społeczno-gospodarczego. Tak zostało ukazane już w encyklice *Rerum novarum*, w której podkreślono również, że troska o dobro wspólne jest najważniejszym obowiązkiem państwa. Leon XIII pierwszy zinterpretował *bonum commune* jako swego rodzaju porządek ramowy, w którym rozwija się życie społeczne i w skład którego wchodzi m.in. obyczaje moralne, religia, życie rodzinne, świadczenia publiczne, warunki funkcjonowania gospodarki itp.<sup>24</sup> W miarę upływu czasu modyfikowano, a raczej uzupełniano to określenie, wskazując na bardziej szczegółowe elementy, które wpływają na pomyślność jednostek i całej zbiorowości. Jan XXIII nauczał, że w skali państwa dobro wspólne obejmuje politykę zatrudnienia, troskę o pewną równowagę szans wszystkich obywateli, równowagę cen i płac, dostępność usług i dóbr kultury, równomierny rozwój gospodarczy, uzgodnienie warunków produkcji z osiągnięciami naukowo-technicznymi, roztropne uwzględnienie perspektyw przyszłości<sup>25</sup>. W encyklice *Pacem in terris* papież podkreślał, że *bonum commune* urzeczywistnia się tylko wtedy, jeśli się pamięta o pełnej napięcia dynamice jego relacyjnej natury, iż „pozostaje całe i nieskażone tylko wtedy, gdy uwzględniwszy istotę i rolę dobra wspólnego, bierze się w nim pod uwagę dobro osoby” (55). Poszukując syntetycznej formuły dla owych ram rozwoju społecznego, stanowiących dobro wspólne, Jan XXIII mówił o „poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby”; dopiero prawidłowo określony system uprawnień i powinności każdego obywatela umożliwi postępowanie zapewniające pomyślność jednostce i całej wspólnoty<sup>26</sup>. Takie rozumienie dobra wspólnego jako schematu pewnych regulacji prawnych i szeroko rozumianych instytucji można odnieść do życia gospodarczego.

W gospodarce ów „porządek ramowy” (*Rahmenordnung*), konstytuujący dobro wspólne, obejmuje m.in. ustawodawstwo ekonomiczne, politykę kredytową, system obciążeń publicznych, reguły konkurencji, statuty przedsiębiorstw, określenia prawne dotyczące sporów zbiorowych, negocjacje, współzarządzanie. Ten ład prawno-gospodarczy i jego konkretyzacja bywają nieraz postrzegane jako jedyna właściwa przestrzeń, którą objąć może refleksja etycznogospodarcza<sup>27</sup>. I rzeczywiście, odwołując się zarówno do doświadczenia, jak i do sformułowań obecnych w nauczaniu społecznym Kościoła trzeba podkreślić, iż rola,

<sup>24</sup> L e o n XIII. *Rerum novarum*. Nr 26.

<sup>25</sup> J a n XXIII *Mater et Magistra*. Nr 79.

<sup>26</sup> J a n XXIII. *Pacem in terris*. Nr 60.

<sup>27</sup> K. H o m m a n, F. B l o m e - D r e e s. *Wirtschaft- und Unternehmensethik*. Göttingen 1992 s. 35.

jaką w procesie ekonomicznym odgrywają jego ramy strukturalne, rozumiane jako swego rodzaju warunki i reguły gry gospodarczej, jest nie do przecenienia, a zaangażowanie w takie kształtowanie tych struktur, by odpowiadały one wymogom godności osoby, podlega kwalifikacji moralnej. Ocenie tej podlega również stosunek określonych podmiotów do ustanowionych, obowiązujących reguł i praw, a ich naruszenie traktowane jest jako wykroczenie przeciwko wymogom sprawiedliwości i dobra wspólnego. Oczywiście, w niewłaściwie skonstruowanym systemie regulacji prawnogospodarczych możliwe jest działanie, które nie naruszając sformułowanych norm będzie jednak przynosiło szkodę gospodarce<sup>28</sup>. Możliwe są także sytuacje, w których – paradoksalnie – właśnie ściśle respektowanie „reguł gry” ekonomicznej staje się zachowaniem moralnie dwuznacznym. Przykładem może tu być oryginalna forma strajku polegająca na jak najbardziej drobiazgowym przestrzeganiu przepisów (*Dienst nach Vorschrift, working to rule*)<sup>29</sup>. Wreszcie pamiętać należy, że normy, będące częścią regulacji i struktur gospodarczych, niejednokrotnie wymagają interpretacji ze strony podmiotu uczestniczącego w procesie ekonomicznym. Tu zaś zawsze ważna okaże się postawa moralna tegoż podmiotu. Nie przecząc więc, że konstytuujące dobro wspólne struktury ekonomiczne są ważnym przedmiotem zainteresowań etyki gospodarczej, trzeba uzupełnić to stwierdzeniem innym: sprawiedliwość tych struktur może się w pewnych sytuacjach okazać niewystarczająca i wówczas w imię słuszności, w imię zdrowej wrażliwości moralnej domagać się można od podmiotów gospodarczych postawy szczególnej odpowiedzialności.

Do najczęściej komentowanych i eksponowanych zasad życia społecznego, sformułowanych przez Urząd Nauczycielski Kościoła, należy zasada pomocniczości. Jej pierwsze określenie dał papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*, przeciwstawiając tę ideę nasilającym się w Europie pierwszej połowy XX w. tendencjom centralistycznym, które wiodły do ukształtowania się państwa-molocha oraz wprost do ustroju totalitarnego. W tej sytuacji papież głosił jako najwyższe prawo filozofii społecznej, iż „co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym”<sup>30</sup>. Sfor-

---

<sup>28</sup> Zob. K. R e n n s t i c h. *Korruption: eine Herausforderung für Gesellschaft und Kirche*. Stuttgart 1990.

<sup>29</sup> K. G. J. C. K n o w l e s. *Labour Relations: Strikes*. Vol. 8. New York 1968 s. 501; B. R u t h e r s. *Streik und Aussperung*. Köln 1979 s. 6.

<sup>30</sup> P i u s XI. *Quadragesimo anno*. Nr 79.

mułowanie tej zasady przedstawionej przez Piusa XI znajdowało dopełnienie i konkretyzację w wypowiedziach jego następców. Pius XII stwierdzał, że realizacja funkcji pomocniczej polegać ma na dozorowaniu, porządkowaniu i popieraniu aktywności jednostek i małych grup<sup>31</sup>. Podobnie ujmował to również Jan XXIII, gdy interpretował zasadę pomocniczości jako wymóg popierania, koordynowania, wspomaganie i uzupełniania działań mniejszych i słabszych podmiotów<sup>32</sup>. Postawa taka jest szczególnie ważna w sytuacji charakterystycznego dla współczesności wzrostu „uspołecznienia”, o którym pisał papież – polega ono przecież na pojawieniu się w życiu społeczeństw nie znanej dotąd liczby instytucji publicznych, będących wyrazem coraz silniejszej współzależności członków tych społeczeństw<sup>33</sup>. Pomocniczość pozwala na zachowanie podmiotowości jednostek i małych grup w świecie tych potężniejących instytucji. Do tej interpretacji zasady pomocniczości nawiązuje także w swoim nauczaniu Jan Paweł II.

Mówiąc o zasadzie pomocniczości, wyróżnia się jej dwa główne aspekty. Negatywny – określa granice interwencji państwa i wyższych struktur społecznych w działalność mniejszych jednostek; pozytywny – mówi o powinności świadczenia pomocy tym jednostkom, jeżeli z jakichś względów nie są one w stanie wypełniać swoich zadań<sup>34</sup>. Tak ujęta zasada pomocniczości opisuje chwiejną równowagę porządku społecznego, w którym dokonuje się ciągła regulacja czynników interwencji i samodzielnej aktywności. Chociaż dotyczy przede wszystkim ogólnie pojętego życia społecznego, nie sposób nie odnosić jej do rzeczywistości gospodarczej, w której również obserwuje się ścieranie się emancypacyjnych tendencji poszczególnych podmiotów oraz interwencyjnej działalności państwa. Stanowisko Kościoła w tej kwestii wynika właśnie z zastosowania zasady pomocniczości do analizy życia ekonomicznego. Głosząc pierwszeństwo prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości, wzywa się państwo do uznania tego priorytetu oraz udzielenia pomocy jednostkom i strukturom pośrednim podejmującym działalność gospodarczą i stworzenia im optymalnych warunków rozwoju<sup>35</sup>. Rzeczywistym źródłem materialnej pomyślności społeczeństw nie jest bowiem biurokratyczne uporządkowanie ekonomii, ale rozwijanie ducha przedsiębiorczości w małych firmach<sup>36</sup>.

---

<sup>31</sup> P i u s XII. *Summi Pontificatus*. Nr 47.

<sup>32</sup> J a n XXIII. *Mater et Magistra*. Nr 53.

<sup>33</sup> Tamże. Nr 59-67.

<sup>34</sup> A. F. U t z. *Das Subsidiaritätsprinzip*. Heidelberg 1953.

<sup>35</sup> J a n XXIII. *Mater et Magistra*. Nr 51; J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis*. Nr 15.

<sup>36</sup> R a u s c h e r, jw.

O zastosowaniu zasady pomocniczości można mówić także w odniesieniu do funkcjonowania i wewnętrznej organizacji samych przedsiębiorstw. W tym wypadku podmiotem działań pomocniczych powinny być przede wszystkim organy kierownicze, których zadaniem jest promowanie możliwie największej liczby zatrudnionych, umożliwienie im udziału w procesach zarządzania i we własności, zagwarantowanie dostępu do jak najpełniejszej informacji. Jest to zarazem dla pracobiorców wyzwaniem do podjęcia pełniejszej odpowiedzialności, bardziej świadomego uczestnictwa w życiu przedsiębiorstwa, uznanie go za przestrzeń własnego rozwoju – i w tym punkcie zasada pomocniczości spotyka się z zasadami solidarności i demokracji oraz wielorakimi prawami partycypacyjnymi.

Pomocniczość zakłada, iż pracownicy danego przedsiębiorstwa mają prawo i obowiązek poszukiwania sposobów takiego włączenia się w ogólny plan rozwoju firmy, by odpowiadało to ich godności osób wolnych i rozumnych. Do najbardziej oczywistych metod należy tu niewątpliwie tworzenie ciał i zrzeszeń reprezentujących pracobiorców, które umożliwiałyby klarowną artykulację pracowniczych propozycji, oczekiwań i żądań. Zasada pomocniczości, będąc przede wszystkim zasadą podziału kompetencji, zakłada komplementarność i równorzędność form poznania rzeczywistości, które stają się udziałem różnych podmiotów. Na tej podstawie pracodawcy powinni nie tylko liczyć się z oceną sytuacji przedstawioną przez reprezentacje pracownicze, ale się jej wprost domagać, gdyż różnorodność punktów widzenia w istotny sposób służy dobru wspólnemu. Nieuwzględnienie tego faktu i zmuszanie pracowników do biernego i bezrefleksyjnego przyjmowania odgórnych zarządzeń niejednokrotnie prowadzi do obniżenia wydajności i niepowodzeń gospodarczych<sup>37</sup>.

Przedstawione pokrótce wybrane zasady społeczne w bardzo wielu wypadkach odnoszą się do zbliżonych lub wręcz tych samych zjawisk czy poziomów życia gospodarczego. Nie da się przyporządkować określonej zasadzie jakiegos jednego wycinka sfery ekonomicznej, gdyż wszystkie one oświetlają gospodarke i jej rozmaite aspekty. I tak na przykład problematyke organizacji przedsiębiorstw trzeba analizować, mając na uwadze zarówno wymogi zasady sprawiedliwości, jak i solidarności, pomocniczości czy dobra wspólnego. Rzeczywistość gospodarcza, będąc dziedziną szeroko rozumianej kultury i kreatywnej działalności człowieka, zachowuje tę wewnętrzną spójność, która właściwa jest także innym formom podmiotowej ekspresji osoby ludzkiej. Refleksja teoretyczna pozwala wprawdzie wyodrębnić w niej różne poziomy uporządkowań, lecz są one w pewnym sensie wtórne i zawsze trzeba pamiętać, że odnoszą się

---

<sup>37</sup> K. F. Walker. *Workers' Participation in Management. Concepts and Reality. In Industrial Relations and the Widery Society. Aspects of Interaction.* London 1975 s. 434.

do tej samej, zintegrowanej rzeczywistości. Zasady społeczne Kościoła mają tę rzeczywistość odsłaniać – ukazują tym samym jej wewnętrzne skomplikowanie i wzajemne powiązania różnych czynników.

#### THE SOCIAL PRINCIPLES AND ECONOMIC LIFE

##### S u m m a r y

The paper deals with the reference of the social principles, as they are formulated in the Church's documents, to the economic reality; it presents them as the basis of forming personalistic oriented economic order. Among these principles we have the principle of (commutative, distributive and social) justice, which has been emphasized in the teaching of the Church since Leo XIII. It regulates the ways of the redistribution of goods, the participation in the life of enterprises, the processes of exchange, the system of insurance, mutual relations between capital and labour; it secures private property and institutions of the common good. This principle may be supplemented by the principle of righteousness, which is the voice of conscience's sensitivity, conscience which in each situation confirms the dignity of the human person. The principle of solidarity is a way to humanize the rigid market mechanisms, the principle which the Church shows as a chance to overcome the limitations of individualistic and collectivistic economy. Both solidarity and justice gain their most profound sense by their reference to the common good which in the sphere of economy should be interpreted as economic legislature, policy of employment, tax and credit system, the constitutions of enterprises etc. To the most exposed social principles belongs the principle of auxiliary formulated by Pius XI. This principle when referred to the economic life imposes the priority of private initiative and entrepreneurship before the state's intervention, and induces to supporting a fuller participation of employees in the life of enterprises.

*Translated by Jan Kłós*